Rok 1874. Kraków sobota 7 lutego Nr. 30.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów). w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt. w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „ Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „ Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. **Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie:** Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Pokazuje się coraz więcéj, że to, co nazywano w Wiedniu „krachem“ i tém samém uważano za katastrofę chwilową, nie jest w tém znaczeniu „krachem“, ale powolnym powrotem do normalnego stanu ekonomicznego, zwichniętego na korzyść stolicy przez system centralistyczny. Wiedeń rósł nienaturalnym sposobem: dziś upada najnaturalniejszym. Ludność jego powiększała się w miarę wzbogacania się miasta: dziś ludność jego zaczyna zmniejszać się w miarę upadku materjalnego.

Przed rokiem jeszcze pieniądz leżał w Wiedniu na ulicach — trzeba się było tylko schylać i podnosić go: dziś dzienniki wiedeńskie ze zgrozą powtarzają „uspokajające“ daty urzędowe, że „nie ma obecnie więcéj ludzi bez utrzymania w Wiedniu, jak tylko 20,000!“

Tylko 20,000 liczy policja i magistrat! ci jednak są zupełnie bez zatrudnienia i bez chleba. Jeżeli taka jest statystyka urzędowa, śmiało dodać można drugie tyle, a może dwa razy tyle ludzi żyjących z dnia na dzień i zarabiających ciężko zaledwie na chleb powszedni.

W takiém położeniu trzeba podziwiać prasę centralistyczną, że z takim spokojem zbija niepokojące wieści *Vaterlandu* o gotujących się zamieszkach robotniczych; trzeba podziwiać cynizm *N. fr. Presse,* która powiada, że robotnicy nie robią rewolucji, kiedy są głodni, ale tylko wtedy, kiedy są syci i dobrze się mają.

Nie życzymy zaprawdę Austrji dzisiaj niepokojów wewnętrznych; wiemy, że ruchy takie są zaraźliwe i nie mogą nigdy mieć dobrych następstw: ale rząd nie powinienby dać się uśpić lekkomyślnemi deklamacjami prasy centralistycznéj; nie tylko Wiedeń, ale i monarchja cała łatwo pokutowaćby mogła za grzechy polityki centralistycznéj; rząd powinien całą uwagę swą zwrócić na powstający pauperyzm, na brak produkcyjnéj pracy i na brak chleba nietylko w Wiedniu, ale i po prowincjach; teraz jest czas, aby na wszystkich punktach państwa wziąć się do robót koło kolei żelaznych, koło dróg państwowych i krajowych. Nie ma innego sposobu zaradzenia nędzy i zapobieżenia większemu jeszcze złemu.

Owe obiecane przez rząd kasy zaliczkowe dziś przychodzą za późno. Nie będą one miały już gdzie lokować swych pieniędzy.

Komu bowiem możnaby było pomódz jeszcze przed pół rokiem, temu dzisiaj wszelka pomoc przychodzi za późno. Kto zaś przetrzymał „krach“ i kryzys finansową, ten dzisiaj na 8% pożyczać nie będzie, bo nie wiedziałby, na co dzisiaj obrócić te stosunkowo drogie pieniądze, które z dniem 1go stycznia 1875 r. musiałby kasie zaliczkowéj zwrócić.

Jeżeli więc rząd rzeczywiście chce zapobiedz nędzy, nie pozostaje mu nic innego, jak największą część tych pieniędzy obrócić na cele produkcyjne, a mianowicie na budowę dróg i komunikacji wszelkich, na koleje żelazne, regulacje rzek i t. p.

Tylko prędkiém rozpoczęciem podobnych robót równocześnie na różnych punktach, w różnych okolicach i krajach monarchji rząd pokazałby, że pojmuje zadanie swoje w obecnéj chwili, a obowiązkiem namiestników i szefów politycznych władz jest dzisiaj, dostarczyć rządowi wskazówek w téj mierze, wykazać całą grozę położenia, wskazać gdzie i jakie roboty publiczne rozpocząćby należało; przedewszystkiem zaś jest to zadaniem posłów i reprezentacji państwa, aby w tym kierunku parła rząd do jakiejś zbawiennéj akcji.

Uchwała wydziału wyznaniowego, aby rozprawy jego zostały zachowane w tajemnicy, znajduje w prasie wiedeńskiéj różne ocenienie. Niektóre dzienniki, jak *Tagblatt,* oburzają się na tę uchwałę; gdy tymczasem *Pressy* usprawiedliwiają takową. Wydział będzie tylko ogłaszał protokóły weryfikowane swych posiedzeń, w których zamieszczane będą wnioski członków i uchwały wydziału.

Uwięzienie arcybiskupa Ledóchowskiego stanowi dziś główny przedmiot dyskusji we wszystkich dziennikach. Dzienniki liberalne pruskie i wiedeńskie są w nie małym kłopocie. Ustawodawstwo kościelne pruskie (majowe) zostało sprowadzone *ad absurdum.* Orzeka ono kary pieniężne na biskupów stawiających opór ustawom państwa, a w razie niemożności płacenia, ustanawia więzienie odpowiednie wysokości nałożonéj kary pieniężnéj. Tymczasem na arcybiskupa Ledóchowskiego tyle już nałożono kar pieniężnych, że gdyby takowe miał odsiedzieć, musiałby jakie 25 lat zostać w więzieniu. Takiéj zaś kary nawet ustawy majowe nie mogłyby zamierzać przeciw biskupom, stawiającym opór nowemu porządkowi prawnemu.— jakiemiż bowiem karami karanoby wtedy rozbójników i zwykłych zbrodniarzy? Słowem, połowiczność i niedostateczność nowego ustawodawstwa wyznaniowego pruskiego, okazuje się teraz w całéj swéj niepraktyczności. Jest tu system policyjny i absolutny zastosowany do kościoła katolickiego: gdy tymczasem przeciw uzurpacjom hierarchji kościelnéj walczyć należy środkami wcale innemi. Tylko gruntowna zmiana stosunku państwa do kościoła na zasadzie wolności kościoła w wolném państwie, na zasadzie tego „komunału Cavourowskiego“, jakto niektóre pisma nazywają, uwolni państwo od wstrętnéj kontroli policyjnéj nad kościołem — i uwolni od potrzeby orzekania długoletnich kar więziennych przeciw biskupom, którzy ostatecznie tyle tylko przewinili, że byli biskupami i pełnili urząd swój w myśl przepisów kościoła. Jest to fałszywe położenie państwa wobec kościoła, które prędzéj czy późniéj ustąpić musi innemu porządkowi rzeczy, innemu zupełnie stosunkowi państwa do kościoła, to jest takiemu, aby kościół miał zupełną swobodę w obrębie zwykłych ustaw państwa, w obrębie tych samych ustaw, które obowiązują każdego obywatela państwa, ale zarazem aby tak był postawionym, aby używanie téj swobody nigdy nie mogło szkodzić celom państwa, aby pomimo całéj swéj swobody kościół nie mógł paraliżować cywilizacyjnéj pracy państwa na polu wychowania publicznego, na polu instytucji małżeństwa i innych tym podobnych urządzeń politycznych.

Po kościołach katolickich Londynu większéj części djecezji westminsterskiéj odczytane zostało 1 b. m. pismo arcybiskupa Manninga, w którém prałat ten za złe bierze katolikom mityng odbyty dla wyrażania sympatji dla Niemiec w walce ich z kościołem; wszystkich tych, którzy brali w nim udział, nazywa współwinnymi tyranji w prześladowaniu wolności sumienia. Arcybiskup wzywa daléj katolików na piątek (dziś) do St. James-Hall, ażeby tam zgubne dla obywatelskiego i religijnego spokoju doktryny prześladowania potępić, a równocześnie wyrazić sympatję dla prześladowanych.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 5 lutego.

F. Powzięta przez wydział budżetowy rezolucja domagająca się od rządu rozwiązania wydziału teologicznego na uniwersytecie w Insbruku z upływem bieżącego roku szkolnego, ożywiła niespodzianie spokojny przebieg dotychczasowych obrad w wzmiankowanym wydziale, które przeważnie ograniczały się do zaokrąglenia pojedynczych cyfr i pozycyj w budżecie na rok bieżący. Sprawa wydziału teologicznego na uniwersytecie insbrukskim ciągnie się już w radzie państwa od przeszło lat 10ciu; po kilkakroć stawała się ona przedmiotem burzliwych dyskusyj tak w pełnéj izbie jak i w wydziale budżetowym, który dotychczas z największą tylko niechęcią li dla względów formalnych uchwalał kwotę preliminowaną dla tego fakultetu w etacie ministerstwa oświaty, a od pierwszych zawiązków parlamentaryzmu austrjackiego podnoszono zawsze w reprezentacji państwowéj naglącą potrzebę zupełnéj reorganizacji tegoż fakultetu, który pozbawiony wszelkiego wpływu i nadzoru ze strony władzy państwowéj a obsadzony wyłącznie przez profesorów stowarzyszenia Jezusowego, mianowanych przez prowincjała ich zakonu, stał się ogniskiem doktryn i propagandy jezuickiéj.

Jak wiadomo, wykluczył p. Stremayer profesorów będącego w mowie fakultetu na mocy reskryptu ministerjalnego z dnia 27 lipca 1872 r. z senatu akademickiego uniwersytetu insbrukskiego i pozbawił ich jako niemianowanych przez państwo profesorów prawa piastowania godności akademickich, które to rozporządzenie spowodowało znane owe skandaliczne sceny w sejmie tyrolskim, którego klerykalna większość nie chciała przyjąć ślubowania ówczesnego rektora uniwersytetu insbrukskiego, posiadającego głos wirylny w sejmie tyrolskim, jako obranego rektorem tylko przez świeckie fakultety z wykluczeniem profesorów wydziału teologicznego.

Reskrypt ten odwołanym został atoli przez p. Stremayera późniejszém rozporządzeniem ministerjalném wydaném w ubiegłym roku a niedawno temu nastąpiła — jak ogólnie wiadomo — z inicjatywy p. Stremayera nominacja nauczycieli jezuickich na wydziale teologicznym w Insbruku jako rzeczywistych profesorów państwowych, stojących na równi z profesorami innych wydziałów.

W ten sposób chciał p. Stremayer załatwić chwilowo całą tę sprawę i zmusić oo. jezuitów do złożenia przysięgi na ustawy zasadnicze państwa, którą ci atoli — jak wiadomo — złożyli ze znaną „reservatio mentalis“ w myśl dotyczącéj konstytucji papiezkiéj z r. 1868.

Przez przyjęcie będącéj w mowie rezolucji na wczorajszém posiedzeniu wydziału budżetowego i uchwalenie preliminarza dla wydziału teologicznego w Insbruku tylko do końca bieżącego roku szkolnego, wstępuje cała ta sprawa w nowe stadjum, w którém prawdopodobnie ostatecznie załatwioną zostanie.

Sądząc po rezultacie głosowania w wydziale budżetowym, w którym na 36ciu członków zaledwie 3ch oświadczyło się przeciw zaproponowanéj przez sprawozdawcę rezolucji domagającéj się od rządu rozwiązania wydziału teologicznego w Insbruku z końcem bieżącego roku szkolnego, wydaje mi się bardzo nieprawdopodobném, aby z konfliktu wybuchłego w téj sprawie pomiędzy p. Stremayerem i liberalną większością wydziału wyszedł zwycięzko minister wyznań i oświaty.

Warszawa 5 lutego. Nadaną ukazem cesarskim amnestję dla wszystkich przestępców politycznych, którzy przed r. 1871 dopuścili się zbrodni i przestępstw politycznych, łączą z blizkim przejazdem przez Warszawę i Królestwo cesarza austrjackiego. Być może, że car chciał tym razem gościowi swojemu pokazać swobodniejsze oblicze stolicy polskiéj, aniżeli je widział w październiku 1860 r., kiedy ostatni raz tam zawitał.

W związku zapewne z tym zamiarem rządu stoi téż ogłoszone świeżo następujące rozporządzenie warszawskiego oberpolicmajstra:

„W dniu oczekiwanego, w końcu bieżącego miesiąca stycznia przejazdu cesarza austrjackiego — z Wiednia do St. Petersburga przez Warszawę, wszelkie na drodze przejazdu — odpowiednie upiększenia zewnętrzne, jako to: wywieszanie z frontu domów flag: ruskiej, składającéj się z czarnego, pomarańczowego i białego, oraz austrjackiéj — z czarnego i żółtego kolorów, jak również dywanów, może mieć miejsce.

Nadto jeżeli Jego Cesarska Mość przejeżdżać raczy przez miasto o zmroku, to dozwoloném zostaje — znajdującym się na drodze przejazdu gmachom rządowym, instytucjom publicznym i właścielom domów prywatnych, illuminować swoje posesje z frontu tj. na trotuarach, balkonach i innych stosownych miejscach, kagańcami i gazem, u kogo takowy rodzaj illuminacji urządzonym został.

O czém oberpolicmajster miasta Warszawy, orszaku j. c. mości, jenerał-major Własow niniejszém podaje do wiadomości“.

W zeszłą niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków stowarzyszenia zwanego „kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich“. Sprawozdanie okazało nader świetny stan finansowy téj instytucji, od lat czterech dopiero istniejącéj. Rozpoczęła byt licząc 180 członków, dziś ich ma 3,149. W ciągu r. 1873 obrot wynosił 2,028,408 rs. 95 kop., a na pożyczkach z końcem roku zostało 432,902 rs. 18½ kop. Wkłady uczestników wynoszą 142,712; procenta dały rsr. 38 085; administracja kosztowała rsr. 6,285. Majątek złożony z kapitału rezerwowego, wkładów i wartości inwentarza, wynosi rsr. 158,630. Cyfra ta urosła w ciągu lat 4rech z pierwotnéj: 15,372 rsr. Zysk czysty wyniósł w roku zeszłym rs. 16,054, z których na dywidendę poszło rs. 10,011, co dało po 12 procent.

Bal onegdajszy w salach magistratu, dany na rzecz szpitala dla dzieci, udał się świetnie i jak obliczają, przyniósł czysto między 2,800 a 3,000 rubli.

Włochy.

Lamarmora, jak o tém donosiliśmy, wystosował 26go stycznia do redaktora *Opinione* list, w którym odpiera uczyniony mu przez Bismarka zarzut sfałszowania dokumentów ogłoszonych w broszurze p. t.: „Nieco światła na wypadki polityczne i wojskowe r. 1866“. W liście tym przytacza on dosłownie pismo Usedoma, które tu podajemy, wraz z następującym po niém przypiskiem i końcem listu Lamarmory.

Florencja 12 czerwca 1866.

Zawiadomił mnie hr. Bismark telegramem nadeszłym téj nocy, że za kilka dni oczekuje rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Odnośnie do sprawy węgierskiéj, hr. Czaky, którego pan polecałeś w swoim czasie i którego z kolei poleciłem hr. Bismarkowi, udał się w ostatnich czasach do Berlina, gdzie dobre znalazł przyjęcie. Hr. Bismark kazał mi w téj chwili zawiadomić w. ekscel., że rząd pruski gotów jest dostarczyć połowy funduszów potrzebnych w sprawie węgierskiéj i słowiańskiéj, jeżeli rząd włoski

ohce przyjąć na siebie drugą połowę. Potrzebaby: miljona franków na pierwszy początek i przygotowania; dwóch miljonów w chwili istotnego wystąpienia do wojny ze strony wspomnionych ludności, wypadałoby więc na każdy rząd po pół tora miljona. Hr. Bismark w razie, gdy by propozycja została przyjętą przez rząd włoski, aby przyjść w pomoc przedsięwzięciu, wspólny mającemu interes dla obu krajów, nie wie jednak, jak z potrzebnym pośpiechem przesłać te sumy do miejsca przeznaczenia. Byłby on bardzo wdzięcznym w. ekscel., gdybyś kazał zaliczyć połowę pruską przez skarb włoski i upoważniony jestem w takim razie urzędownie przyrzec zwrot jéj przez mój rząd. Ponieważ w czworoboku jest tyle pułków kroackich, mniemam, że ważną byłoby rzeczą, gdyby można doprowadzić do jak najrychlejszego wybuchu ruch po tamtéj stronie Adrjatyku.

Usedom.

Gdybym przeto był promotorem powstania węgierskiego, mówi daléj sam Lamormora, hr. Bismarck nie byłby się żalił na mnie przed hr. Barrol, jak to wynika z ustępu telegramu następującego z 15go czerwca: „Z drugiéj strony nie będę Panu ukrywał, że byłbym chciał, aby jenerał Lamarmora przyjął kombinację, która za pomocą kilku miljonów wspól nie złożonych, byłaby nam dostarczyła silnego powstania w Węgrzech“. Na to odpowiedziałem tego samego dnia: „Co się tyczy Węgrów, zdaje się, iż nie wiedzą w Berlinie, że w Węgrzech niema całkiem wojska i że przeto mogliby powstać, gdyby skłonni byli do tego“. I gdybym był sprzyjał powstaniu węgierskiemu, oszczędzonoby mi bardzo prawdopodobnie noty Usedoma z 17go czerwca mającéj na celu narzucić mi plan kampanji, podyktowany przez emigrantów węgierskich i opierający się na powstaniu, przeciw któremu zawsze występowałem, jak to wszystkim wiadomo. Gdy następnie jeżeli wierzyć mam *communiqué Monitora pruskiego*, posunięto się do tego, iż zapytano naszego rządu, czy dokumenta, które ogłosiłem, znajdują się w archiwach ministerstwa i zażądano, aby w danym razie przystąpiono do konfrontacji tekstu oryginalnego z mojem przypuszczanem przekręceniem, winienem oświadczyć.

1. Że odnośne dokumenta niebędąc publicznemi lecz listami, które mają charakter prywatny i poufny, niemogą się znajdować w ministerstwie spraw zagranicznych.

2. Że chcąc jednakże uczynić możebną konfrontację, do któréj *Monitor pruski* zdaje się odwoływać, składam u notarjusza dr. Piotra Frottocchi w jego biurze w Rzymie przy ulicy Muratte pod l. 20, gdzie będą do widzenia dla tych. co tego zażądają, oryginały dwóch dokumentów, jako to:

1. List prywatny hr. Usedoma z d. 12 czerwca 1866.

2. Raport prywatny jen. Govone z d. 3 czerwca 1866.

Składam te dokumenta, aby odpowiedzieć na oskarżenie publiczne, równie ciężkie jak nieprzewidziane, nie dla tego, abym się potrzebował usprawiedliwiać przed moim krajem, gdzie wszyscy przyjaciele jak przeciwnicy polityczni, zawsze oddawali pełną sprawiedliwość mojéj lojalności, równie jak mi ją oddadzą, jak się spodziewam, wszyscy cudzoziemcy, którzy znają moje życie polityczne.

— Visconti Venosta wydał 1 stycznia okólnik do włoskich posłów zagranicą, w których zbija obawy, jakoby wybór papieża nie mógł się bez przeszkód odbyć obecnie w Rzymie. Bardzo interesujący akt ten, który późniéj do wiadomości podanéj bulli: „Apostolicae sedis munus“ tyczy się, pedajemy tu prawie dosłownie:

„Wydarzył się niedawno w Watykanie wypadek bardzo wielkiéj wagi dla rządu. Papież, który się dotąd wstrzymywał od mianowania kardynałów, poszedł obecnie za przekonaniem innem. Na konsystorzu odbytym 22 grudnia 1873. świątobliwość jego mianowała dwunastu kardynałów, sześciu zagranicznych i tyluż włoskich. Między ostatnimi znajduje się jeden jezuita a jeden z zakonu Augustyna św. — Nie myślę wchodzić w rozmaite owe powody, o których mówię, że one świątobliwość jego spowodowały, tak a nie inaczéj postanowić. Przypuszczać można, że nie były mu zapewne obce obawy, pod tym względem niektórych rządów, bo wiadomém mi jest, że niektóre rządy mają z prawa wpływ w danym razie na niektóre z mianowań. O czém jednakże zapewnić mogę, jest to, że rząd królewski starannie unikał wszelkiego wpływu pod tym względem, że zatem on do tego kroku powodu nie dał i za żadnym z kandydatów nie przemawiał. Ojciec św. miał z naszéj strony wszelką wolność w działaniu i w wyborze. W tym punkcie, jak też w mianowaniu biskupów, publikowaniu papieskich bull, brewe i encyklik ma kościół wszelką wolność samodzielnego mocarstwa.

Konsystorz z 22 grudnia był tajemny a mianowanie nowych książąt kościoła przyszło do skutku bez zwykłych w takim razie ceremonji. Ubolewamy nad tém odstąpieniem od starodawnych zwyczajów. Przekonani jesteśmy, że przyłączyliby się byli Rzymianie chętnie do uroczystości, które towarzyszyły zwykle przyobleczeniu purpurą przez papieża na tę wysoką godność wybranych. Nic nie każe przypuszczać w obecnych stosunkach Rzymu, że ludność jego nowych dygnitarzy nie byłaby z wszelkim przyjęła szacunkiem.

W krótkiéj przemowie, która nie była ogłoszona w dziennikach, uważanych za dobrze poinformowane organa Watykanu rozbierał ojciec św. powody pomnożenia liczby członków kolegjum św. Pudług doniesień zaś, które za wiarogodne uważać muszę, miał papież wyrazić się także, jakoby koniecznością było przeszkodzić nieprzyjaciołom kościoła w wywieraniu w danym razie bezprawnego wpływu na konklawe w sprawie wyboru papieża. Gdy więc papież sam przypuszcza możliwość zwykłego konklawe, to sądzę, że wykroczę przeciw szacunkowi winnemu dla jego świątobliwości, jeżeli z okoliczności téj skorzystam i rozwinę przed wami stanowisko, jakie zająć zamierza rząd królewski, gdyby możliwość ta rzeczywistością się stała.

Stanowisko to nie jest zupełnie zawisłe od upodobania członków włoskiego gabinetu; przepisane jest władzy egzekutywnéj artykułem VI. ustawy z 13 maja 1871, którego powtórzenie za stosowne tu uważam:

Art. VI. „Podczas zawakowania stolicy apostolskiéj nie wolno jest żadnéj sądowniczéj ani politycznéj władzy z jakiegokolwiek powodu ograniczać osobistą wolność kardynałów. Rząd użyje wszelkich środków, ażeby ochronić zgromadzone konklawe i koncilia od wszelkich przeszkód z zewnątrz.“ Artykuł VII. zaś dodaje: Żaden publiczny urzędnik, ani ajent policyjny nie może wejść do pałaców i zwykłych lub też chwilowych pomieszkań ojca świętego, do zgromadzenia konklawe lub téż powszechnych soborów, nie będąc do tego pierwéj przez ojca św., przez konklawe lub przez sobór upoważnionym“. Wreszcie powiada artykuł X. „Duchowni, którzy w skutek stanowiska swego udział biorą w urzędowaniu władzy duchownéj, jaką posiada stolica święta, nie mogą być poddani dla urzędu swego jakiemukolwiek nadzorowi ze strony zwierzchności. Każdy obcy, który w Rzymie piastuje godność kościelną, używa obrony osobistéj, jaka przynależy się podług praw królestwa obywatelom włoskim.“

Określenia te wyraźne są, i zostaną wykonane zupełnie i sumiennie. Wydają mi się one wystarczającemi, ażeby zapobiedz wszelkim obawom przed skutkami zdarzenia, które w téj chwili wprawdzie jeszcze dalekiém wydaje się, zanadto jednakże wynikiem jest naturalnego rzeczy porządku, ażeby rządy nie potrzebowały przecież kiedyś się niém zatrudniać. Podług wspomnianych właśnie artykułów miałoby jednak konklawe w Rzymie stanowisko wyjątkowo zawarowane ustawami. Gdy zatém samodzielność jego w Rzymie jest prawem zabezpieczona, i stoi ono ponad wszelkiemi partjami i żadnemu nie podlega wpływowi rządu lub też ludności, — pod temi warunkami używać więc będzie wszelkiego bezpieczeństwa i niezawisłości, jakie odpowiednie są wielkiemu jego zadaniu.

Jacykolwiek mężowie mieliby wówczas zaszczyt prowadzenia rządów włoskich, nie będzie się trzeba odwoływać do ich politycznych zasad. Obowiązek ich jest im tu przepisany i są za niego odpowiedzialni nietylko przed Europą i światem katolickim, lecz również przed wielkiemi władzami państwa. Teraz już mają niektóre przepisy prawne zupełną moc. Nigdy nie potrzebowali się uskarżać obcy, którzy w Rzymie jakąś godność kościelną piastują, że im w wykonywaniu urzędu ich stawiano przeszkody. Kilku kardynałów, jak kardynałowie: Bullen, Bonnechose a niedawno temu kardynał arcybiskup z Valence znów odwiedzili Rzym. Rząd zaś nie zajmował się ani dochodzeniem celu, w jakim przyjechali, ani zamiarami, jakie przepisywano tym wysoko położonym osobistościom. Od trzech lat ma Rzym ten zaszczyt, być miejscem pobytu dwóch ciał dyplomatycznych — a wszelkie środki kontroli i jawności, na które zezwalają ustawy wolnomyślne, przysługują obudwu stronom; a przecież rządu królewskiego nigdy nie doszła skarga tycząca się wyznaniowych lub innych jakich kościelnych funkcyj.

Jedynym aktem samodzielności w sprawach religijnych, od którego się papież dotąd wstrzymywał, było mianowanie kardynałów. Liczba członków kolegjum świętego pomnożoną więc została i znów zwiększy się może, bez wszelkich przeszkód, jakieby ze strony rządu królewskiego objawom władzy duchownéj stawiane były. Wszyscy o tém dziś wiedzą, że wielkiéj religijnéj instytucji papieztwa żadnych potrzebnych jéj nie brakuje wolności.

Porządek, spokój, wolność od wszelkiego nacisku, ze wszech stron są jéj udziałem; nie braknie ich więc kiedyś i przy wyborze papieża. Wolność, jaką używał ojciec św. ze swéj strony przy ostatnim wyborze swoim, będzie miało i konklawe, powołane do wyboru następcy Piotra św. Spodziewamy się jednak, że jeszcze wiele lat dzieli nas od wypadku, o którym tu mowa. Nie jest jednakże zbytecznem wykazać przy sposobności mianowania kardynałów, że najgłówniejszy czyn św. kollegium w Rzymie wśród tego samego zachowania form kanonicznych, tego samego bezpieczeństwa, téj saméj godności i spokoju, odbyć się będzie mógł, jakiemi i dawniejsze cieszyły się konklawe.“

Rada miejska.

Posiedzenie z dnia 5 lutego.

Przewodniczący dr. Dietl. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia odczytuje sekretarz kilka nadeszłych do rady miejskiéj pism.

Dr. Wyrobek rezygnuje z przyczyny znanego procesu swego z radziectwa; dr. Zygmunt Węclewski profesor wszechnicy lwowskiéj, nowo obrany członek rady szkolnéj z Krakowa, dziękuje za zaufanie jakiém zaszczyciła go tutejsza rada miasta powołując na tak ważne stanowisko. — Wydział stowarzyszenia nauczycielek prosi o poparcie, jakoteż udzielenie jednorazowego datku temuż stowarzyszeniu. Po odesłaniu pism tych do odpowiednich sekcyj następują sprawy na porządku dziennym będące.

Radca Rzewuski jako sprawozdawca komisji uporządkowania miasta przedstawia radzie wniosek, ażeby grunt miejski na Piasku właścicielowi obok położonéj realności sążeń po 10 złr! sprzedać, z tém jednakże zastrzeżeniem, że właściciel wystawi w miejscu tém budynek wedle planu, jaki nie tylko pod względem policyjno budowniczym, lecz także pod względem estetycznym przez sekcję ekonomiczną za odpowiedni uznanym zostanie. Sprawozdawca motywuje wniosek komisji tém, że użycie przez miasto samo wspomnianego placu, który około 124 sążni wynosi, byłoby bardzo kosztowne zwłaszcza, że przepływa przezeń rzeczka, ktòrąby zasklepić potrzeba.

Wniosek ten przyjęty zostaje.

Następnie radca dr. Gumplowicz, jako referent sekcji szkolnéj, przedstawia wnioski tejże, tyczące się nauki gimnastyki w szkołach początkowych.

„Pomimo ustawy szkolnéj nakazującéj, aby w szkołach ludowych udzielaną była nauka gimnastyki, dotychczas u nas w Krakowie bardzo niedostatecznie tylko uczono gimnastyki, a właściwie w szkołach ludowych wcale jéj nie uczono. Udzielał bowiem tylko nauki gimnastyki pan Weiss w sali u księży franciszkanów, dokąd pewna część tylko uczniów z różnych szkół uczęszczała. Aby temu niedostatecznemu nauczaniu gimnastyki po szkołach ludowych zaradzić, sekcja przedstawia wniosek, którego ustęp pierwszy jest zasadniczym i daléj sięgającym, a następne ustępy proponują prowizoryczne tylko zaradzenie dotychczasowym brakom w nauczaniu gimnastyki.“

Wnioski te z małemi poprawkami po krótkiéj dyskusji uchwalone zostały.

Brzmią one jak następuje:

1. Nauka gimnastyki będzie udzielaną nadal z osobna przy każdéj szkole miejskiéj.

2. Zanim to nastąpi, nauka ta ma być udzielaną w sposób dotąd obowiązujący.

3. Naukę gimnastyki dotąd przez p. Weissa uczniom szkół miejskich udzielaną, powierza się tymczasowo stosownie do wniosku rady szkolnéj okręgowéj p. Franciszkowi Maciejowskiemu za wynagrodzeniem pobieraném dotąd przez pana Weissa.

4. Pana Weissa uwalnia się od tych obowiązków.

Radca Szönborn przedstawia dwa wnioski sekcji II, których jeden tyczy się przyznania pensji wdowie po jednym z urzędników magistratualnych, drugi przyznania emerytury b. dozorcy czystości na ulicach Michałowi Kasprów.

Obydwa wnioski zostają przyjęte.

Radca Dworski wnosi imieniem sekcji V przyjęcie do gminy w razie uzyskania praw obywatelstwa austrjackiego, Lucjana Zengtellera doktoranda medycyny i Władysława Lipińskiego z Warszawy, właściciela fabyki cukru za opłatą taksy, a Ksawerego Wiedigera słuchacza praw z uwolnieniem od niéj. Daléj wnosi sekcja V odmówić prośbie Wolfa Müllera, który także przyjęcia do gminy krakowskiéj żąda. Nad tym ostatnim wszczęła się długa dyskusja, w któréj udział wzięli radcy Rzewuski, Warschauer, Redyk, Fink, gdyż sekcja nie umotywowała dostatecznie swego wniosku, po przemówieniu jednak sprawozdawcy zostają wszystkie wnioski przyjęte.

Radca Rydzowski przedkłada wniosek sekcji III przyjęcia i stwierdzenia projektu aktu fundacji dla rękodzielników miasta Krakowa na pamiątkę rozpisania przez miasto pożyczki przez uprzyw. galicyjski bank hipoteczny założonéj. Kapitał fundacji téj wynosi 3,000 złr. i wchodzi ona w życie od roku 1874.

Wniosek przyjęto.

Urzędnik magistratualny Gross w zastępstwie sprawozdawcy wice prezydenta Weigla wnosi imieniem sekcji drugiéj natychmiastowe zapłacenie połowy należytości w kwocie 728 złr. 87 cnt. od nabycia realności pod l. 150 dz. IV, co się zaś tyczy drugiéj połowy téj sumy proponuje sekcja wydać deklarację, że miasto nabywszy realność tę, przeznacza ją na cele szkolne i zezwala na zaintabulowanie warunku tego, z tym jednak dodatkiem, że obowiązuje się w każdym razie donieść o tém władzy skarbowéj, gdyby realność ta na cele szkolne nie mogła być przeznaczoną.

Wniosek zostaje przyjęty bez dyskusji.

Następnie bardzo długą dyskusję wywołał wniosek komisji sanitarnéj, która proponuje przyjęcie deklaracji p. Aleksandrowicza, chemika, względem przedsiębrania rozbioru chemicznego wody we wszystkich studniach krakowskich zapewniając mu wynagrodzenie za tę czynnoś w kwocie 5645 złr. Ze względu jeanak na budowę wodociągów i zamierzonego sprowadzenia wody zkądinąd zostaje odrzucony ten wniosek jako nie na czasie. Panu Aleksandrowiczowi zaś, który zwykle rozbiorów chemicznych wody podejmował się zwykle bezpłatnie przyznaje się zapłatę za tę czynność.

Radca Bochenek wnosi imieniem sekcji II., ażeby Wincentemu Eminowiczowi, naczelnikowi straży pożarnéj, nie przyznać dodatku do pensji z powodu drożyzny. Sprawozdawca motywuje wniosek sekcji tém, że naczelnikowi straży podwyższono znacznie pensję; można mu więc w danym razie udzielić remunerację jeżeli tego jest godzien, ale dodatku dawać nie można, bo po uregulowaniu pensji nie daje go się żadnemu z urzędników. Za dodatkiem przemawiali r. Jakubowski, wiceprezydent Strzelecki, radca Schönborn i r. Warschauer, mimo to wniosek upadł.

Poczém posiedzenie zamknięte zostało o godzinie 8.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 6 lutego.

W muzeum techniczno - przemysłowém w sobotę dnia 7 lutego od godziny 12 — 1

w południe, odbędzie się 5-ty publiczny odczyt p. A. Kirkora: „O pierwotnych słowianach pod względem etnograficznym i archeologicznym.“

Nowe stypendjum. — Namiestnictwo potwierdziło akt fundacyjny, mocą którego ksiądz Karol Teliga, dr. teologji, były professor i rektor wszechnicy jagiellońskiéj, przeznaczył 4 pięcioprocentowe listy zastawne towarzystwa kredytowego galicyjskiego po 1000 zła. na stypendjum dla ucznia uniwersytetu jagiellońskiego, który poświęca się umiejętnościom matematycznym i astronomji.

Bal medyków. — Dnia 11 lutego we środę odbędzie się w sali hotelu saskiego bal medyków, z którego czysty dochód przeznaczony jest na korzyść bibljoteki uczniów wydziału lekarskiego. Obowiązki gospodyń i gospodarzy przyjąć raczyli: panie Eliza z Johnów doktorowa Brykowa, Józefa z Fryczów doktorowa Grabowska, Florentyna z Leiterów Bożewska, oraz pp. prof. dr. Alfred Biesiadecki, dr. Wł. Ściborowski i Antoni Łuszczkiewicz inżynier cywilny.

Zbyteczną jest zapewne wszelka reklama dla balu medyków, gdyż już sam cel tegoż dostatecznie go zaleca. Nie możemy jednak nie przypomnąć tu publiczności przeszłorocznego balu medyków, na którym w 120 par bawiono się ochoczo prawie do białego dnia; zapewnia oraz komitet, że postarał się o wszystko co tylko do świetności balu przyczynić by się mogło.

Dnia 7 b. m. wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie czytelni izraelickiéj krakowskiéj.

Teatr. — Wczoraj przedstawiono wobec dość licznie zgromadzonéj publiczności po więcéj niż całorocznem zwlekaniu „Protegowanych i protegujących“. Nim jednak to nastąpiło, wiele nasłuchaliśmy się o sztuce téj najrozmaitszych zdań wręcz przeciwnych sobie. Obecnie, gdyśmy wreszcie zobaczyli sztukę pana Bełcikowskiego na naszéj scenie, rozumiemy ostatecznie te tak rozmaite o niéj sądy. Niepodobać się ona może i protegowanym i protegującym, jedni i drudzy odeszli wczoraj zapewne niezadowoleni. Szczegółową recenzję sztuki téj podamy jutro.

„**Afisz**“ pisze: „W sobotę benefis Feliksa Bendy. Po raz pierwszy „Rognieda“ dramat w czterech aktach a w pięciu odsłonach z intermedją wierszem napisany przez Tomasza Olizarowskiego, uwieńczony drugą nagrodą na konkursie krakowskim 1873 r. P. Benda odegra rolę Rochwołoda, Rogniedę p. Hofmann. Wystąpią panie Siennicka, Wolska, Piotrowska; panowie Szymański, Wardzyński, Dłużewski, Terenkoczy, Siennicki, Roger. Biletów dostać można w kasie od piątku.

„Rognieda“ nie będzie mogła być tak prędko powtórzoną, gdyż dr. Rydel dozwolił pani Hoffmann raz tylko w niéj wystąpić, obawiając się, aby zdrowie artystki w skutku powtórnéj gry, znowu nie pogorszyło się.“

W ostatnich dniach sprzedawał nieznajomy człowiek bilety na bal stowarzyszenia wzajemnéj pomocy techników i to nadzwyczaj tanio. Ajentowi policji Falkensteinowi udało się wyśledzić go w osobie preclarza Feliksa Tuchalskiego, u którego znalezione zostały jeszcze dwa bilety, i który się wymawia, że ich kupił od nieznajomego człowieka.

† **Feliks Korab Posiłowski,** żołnierz polski z lat 1831 i 1863 zmarł w Łącku pod Nowym-Sączem dnia 31 stycznia.

Konfiskata. — Prokuratorja państwa w Pradze czeskiéj zabrała dzisiaj czasopismo *Delnickie listy*, organ robotników czeskich.

Pocztę gołębią urządzić zamierza za przyzwoleniem ministerstwa wojny zarząd twierdzy Komorna w Węgrzech, na co otrzymał już potrzebne fundusze. Jeden z oficerów załogi miejscowéj zająć się ma hodowlą i zaprawianiem gołębi do służby pocztowéj, oraz sprawieniem odpowiednich przyrządów.

Ludność Przedlitawji z końcem r. 1870 wynosiła podług zestawień centralnéj komissji statystycznéj ogółem 20,385,498 głów, w téj liczbie 9,899,360 mężczyzn i 10,486,138 kobiet; z końcem r. 1871 ogółem 20,555,370 (9,985,716 mężczyzn a 10,569,654 kobiet); z końcem r. 1872 ogółem 20,727,164 (10,073,110 męż., 10,654,054 kobiet), a w r. 1873 ogółem 20,974,645 (t. j. 10,203,184 płci męzkiéj a 10,771,461 żeńskiéj). Pokazuje się przeto, że liczba ludności w krajach zastąpionych w radzie państwa, od roku do roku w tym samym prawie stosunku powiększa się bez przerwy.

„**Dziennik Poznański**“ pisze: Znany czytelnikom naszym z chlubnych prac na polu architektonicznem, a mianowicie z projektów do gmachu parlamentu niemieckiego publicznie wystawionych i w pismach berlińskich swego czasu chlubnie ocenionych, jak niemniéj z prac architektonicznych w Księstwie, Galicji i Czechach wykonanych, pan Zygmunt Gorgolewski mianowany został wskutek złożonego świetnego państwowego egzaminu „królewskim budowniczym“. Słyszymy, że odnośne ministerstwo zatrzyma pana Zygmunta Gorgolewskiego przy jednéj z wielkich budowli, które rząd w Berlinie wystawić zamierza. Niech to będzie nowym dowodem, iż nawet na tem polu sztuki, które Niemcy dotychczas sami dzierżyć mniemali, Polak godnie rywalizować może, skoro pamięta, że tylko usilną pracą swe wrodzone zdolności wyzyskać można.

Z naszéj strony dodajemy, że p. Gorgolewski podał projekt i narysował plany do muzeum towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, którego budowa niebawem się ma rozpocząć.

Z Miechowa. — Jak wiadomo, zarządza tą częścią dawnego biskupstwa krakowskiego, która należy do Królestwa Polskiego, osobny jeneralny wikarjusz w Kielcach. Lecz, jak nam właśnie donoszą z Miechowa, obiega w kołach urzędowych, zwykle dobrze pod tym względem poinformowanych, wiadomość, że ma być w Kielcach założone osobne biskupstwo, i to za pozwoleniem papieża, i że wielkie widoki na to miejsce ma znany kanonik Mikuszewski, obecnie w Warszawie bawiący. Wymieniają tam między kanonikami pewnego missjonarza, który niedawno za pozwoleniem rządu z Ameryki do Królestwa wrócił, i pewnego księdza, który dotychczas jeszcze we Francji bawi. W ogóle twierdzą, że stosunek rządu rossyjskiego do kurji rzymskiéj wcale nie jest tak nieprzyjazny, jak niektóre gazety piszą.

W Paryżu zaprowadzono znów cenzurę teatralną, która 2 września 1870 r. zniesioną została. Sądzono wtedy, że prawo karne dosyć ma środków, ażeby autorów, dyrektorów teatru, i artystów dramatycznych, gdyby przeciw publicznéj moralności wykroczyli, do odpowiedzialności pociągnąć, obecnie zdaje się jest to prawo znów bez środków.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 4 stycznia pogoda, wieczór pochmurny; termometr od — 4.0 doszedł rano do — 0.0 R. Dnia 5 pochmurno; termometr od — 5.4 doszedł do + 0.8 R. Barometr w ciągu obu dni szedł w górę; rano o 6 dnia 6 stan jego był 329.70, termometru — 0.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Zdzisław Bogusz ob., Zofja hr. Morska ob., Helena Kuczyńska ob., Emilja Ebert ob., K. Wałkowiński ob., z Galicji; Eleonora Dembowska ob. z Tarnowa; Walenty Skulski obyw. z Częstochowy; Ant. Nałęcz ob., Andrzéj Garbiński dyr. kolei, z Warszawy; Joanna Niemojewska ob. z Poznania; M. Brochocki ob. z Podola; Adam Miłaszewski b. dyr. teatru ze Lwowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Piotr Stilkr technik z Łukowa; Eryk Kolbenheger kup. z Bilska; Fran. Kostkowski ob. z Zadroża; Ignacy Kulczycki ob., Krzysztof i Stan. Rudzcy wł. d., Wład. Buchner inż., Roman Wodzyński wł. d. z żoną, Rudolf Krajewski obyw., z Królestwa; Ludwik Dieu ob. z Prus; Marja Gołyńska nauczycielka z Podola; Wład. Cichorski fabr. kwiatów z Paryża; Jan Borowski wikary z Wadowic.

Wiadomości urzędowe.

— Minister sprawiedliwości mianował koncypjenta galicyjskiéj prokuratorji skarbowéj dr. Lubina Bojarskiego i auskultanta Marjana Rybczyńskiege, adjunktami sądowymi sądu krajowego we Lwowie.

— Na przedstawienie gminy Ohladów, w porozumieniu z tamtejszą właścicielką obszaru dworskiego, nadała rada szkolna krajową posadę nauczyciela przy szkole ludowéj w Ohladowie, Szymonowi Ferensowi, dotychczasowemu nauczycielowi.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 3 lutego:

Licytacje. W sądzie obw. w Przemyślu, dnia 9 marca, realność l. 194 tamże. — W sądzie pow. w Białej, dnia 16 lutego, realność l. 232 tamże.

Konkursa. Posada radcy skarbowego przy prokuratorji skarbowéj we Lwowie. — Posada głównego kasjera przy głównéj c. k. kasie krajowéj we Lwowie. — Posada radcy krajowego przy sądzie obw. w Nowym Sączu. — Posady notarjuszów w Sokołowie i Ulanowie. — Posada adjunkta sądowego przy sądzie obw. w Nowym Sączu. — Dziesięć posad asystentów oddziału rachunkowego przy wydziale krajowym, płaca 700 zła. i dodatek akt. 100 zła. — Kilka posad inspektorów podatkowych w obrębie kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie.

Obwieszczenie. — Dr. Henryk Starzewski wpisany został w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kasa wkładkowa galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie:

Pozostałość z końcem grudnia 1873 r. wynosiła 100,180 zła. 67 cent., w m. styczniu 1874 r. wpłynęło 60,046 zła. 75 c., razem 160,227 zła. 42 c. Zwrócono w styczniu b. r. 96 stronom częściowe wkładki, z których 14 książeczek zupełnie umorzono w łącznéj kwocie 18,638 zła. 13 cent. Pozostaje z dniem 31 stycznia na 369 książeczkach 141,589 zła. 29 c.

Kasa wkładkowa w filji galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie:

Pozostałość z końcem grudnia 1873 r. wynosiła 49,381 zła. $3^1/_2$ cent., w m. styczniu 1874 r. wpłynęło 4,744 zła., razem 54,125 zła. $3^1/_2$ c. Zwrócono w styczniu b. r. trzem stronom częściowe wkładki, z których jedną książeczkę zupełnie umorzono, w łącznéj kwocie 143 zła. 22 c. Pozostałość z dniem 31 stycznia 1874 r. wynosi 53,981 zła. $81^1/_2$ cet.

Stan wkładek kasy oszczędności w Stanisławowie z dniem 31 grudnia 1873 roku u 1354 stron wynosił 472,094 zła. 5 c., do tego prowizja za II półrocze 1873 r. narosła, a którą strony nie podniosły, więc do kapitału dopisuje się 13,017 zła. 10 c., razem 485,111 zła. 15 c. W miesiącu styczniu 1874 r. włożyło 54 stron 13,641 zła. 78 c., a wyjęło 44 stron 20,525 zła. 48 c., ubyło zatém 6,883 zła. 70 c. Stan wkładek z d. 31 stycznia 1874 r. u 1,364 stron wynosi 478,227 zła. 45 c.

Namiestnictwo galicyjskie ze względów sanitarnych uznało za stósowne zwinąć prowizoryczny zakład kontumacyjny w Horoszowie, w pow. borszczowskim, zakazując dalszego przypędu bydła rogatego z Rossji do kraju przez powyżéj wspomniony zakład pod karą w § 8 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 roku ustanowioną.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 5 i 6 lutego:

Po paru bardzo słabych i nawet niedoszłych z powodu świąt targach zbożowych na Baranie, wczorajszy wypadł bardzo pomyślnie, dowóz zboża wynosił przeszło parę tysięcy korcy, chęć kupna była ożywiona, pszenica, żyto, proso i groch utrzymały się po cenie dawniejszéj; jęczmień płacono o 2 złp. drożéj. Zakupywano wiele dla poblizkich młynów.

Płacono za pszenicę czerwoną na 250 fnt. pol. 49—56, białą 50 — 57; żyto na 230 fnt. 35—40; jęczmień piękny dla krupników od 33—36, pośledniejszy na 202 fnt.. 31 — 34; owies 138 ft. 15—18,; groch 252 ft. 40—42; proso 41—44 złp.

Targ dzisiejszy na Kleparzu, w skutek podniesienia się cen zboża na targach zagranicznych, przybrał stalszą tendencję, a to tém więcéj, że w skutek tego i więcéj pruskich kupców przybyło na targ dzisiejszy, przez co ruch się ożywił, a chęć kupna była widoczniejsza, w skutek czego cena pszenicy, jęczmienia i owsa w najlepszych gatunkach podniosła się. Zakupywano dosyć do Prus, Czech, Węgier i Galicji.

Płacono za pszenicę poślednią na 170 fnt. od 11.25 — 12, czerwoną 12.50 — 14, białą 12.75 — 14.25; żyto warszawskie na 160 fnt. 9.25—9.75, pośledniejsze 8.80—9.15; jęczmień dla krupników na 140 fnt. 8.25—8.80, pośledni 7.75 — 8.25; owies na 100 fut. od 4.50—4.75; koniczynę czerwoną na 180 fnt. 42—45, białą 45—50; groch na 180 fnt. od 9.50—10; fasolę 10.50—11 zła.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Kraków 5 lutego. — Na wczorajszym targu w Oświęcimie było wołów sztuk 120, płacono za parę od 240 — 275 zła., co czyni za centnar mięsa loco Wiedeń do 34 zła.

Do Wiednia dnia 3 b. m. dostawiono wołów 2808. Po raz pierwszy sprzedawano na tym targu podług nowego zaprowadzonego zwyczaju, że podatek miejski wynoszący 21 zła. na parze wołów, ma płacić kupujący. Tym sposobem ceny były następujące: za galicyjskie cent. mięsa $30^1/_2$—33 zła., za węgierskie cent. mięsa $28^1/_2$ — 32 zła., pozostało niesprzedanych około 500 sztuk. — Nierogacizny było w Wiedniu sztuk 2087, płacono za 1-y gatunek 31—32 zła., za 2-gi gatunek 28 do 30 zła. za centnar żywéj wagi.

Telegramy „Kraju“

Berlin 5 lutego. Reichstag otwarty został następującą przez ks. Bismarka odczytaną mową tronową: „Szanowni panowie! Jego ces. mość raczył mię upoważnić w swojém i państw związkowych imieniu, powitać was na początku drugiego perjodu prawodawczego. Stosuję się tu również do najwyższego rozkazu cesarskiego, gdy wyrażę żywe ubolewanie mego najłaskawszego pana z powodu, że j. c. mości niemożliwém jest jeszcze, osobiście powitać sejm państwa w nowym jego składzie. Prace przeszłego perjodu prawodawczego tyczyły się przeważnie uregulowania stosunków, które wynikły z nowego politycznego ukształtowania się Niemiec i z następstw ostatniéj wojny.

Uregulowanie to, jest w głównych zarysach skończone. Jednolitość prawodawstwa między północą a południem ojczyzny naszéj została przeprowadzoną prawie bez wyjątku we wszystkich punktach, które przed założeniem państwa, jako wspólne związku traktowane były. Wspólne gospodarstwo finansowe zostało urządzone na podstawie konstytucji a wynagrodzenia kosztów wojennych, które już płynęło zupełnie, używa się podług ustaw, jakie w tym celu wydane zostały. Dawne niemieckie kraje, które w skutek wojen od niemieckiego państwa oderwano, po raz pierwszy dziś, złączone z nim znowu na mocy pokoju frankfurckiego, zastąpione widzimy prawnie wśród naszego grona.

Między przedłożeniami rządu znajdziecie panowie projekt ustawy wojskowéj, który w nieco odmiennéj formie już został przedłożony ostatniemu sejmowi niemieckiemu. Projekt ten nietylko spełnia zapowiedź zawartą w konstytucji i zadość czyni wymogom swobodnego rozwoju wojskowości niemieckiéj: ale jest on koniecznym wypływem tego obowiązku każdéj społeczności bronienia swego terytorjum i swobodnego rozwoju swych sił umysłowych i ekonomicznych. Również pomoc wasza potrzebną będzie do uregulowania prawnego stanu inwalidów wojskowych, gdyż dotyczące ustawy okazały się po ostatniéj wojnie wadliwemi.

Konstytucyjne zdanie rachunków z wpływów państwa nie odbywa się dotychczas w sposób prawidłowy. Dotyczące więc ustawy zostaną wam przedłozone. Rachunki z r. 1867—1870 zostaną wam przedłożone w celu otrzymania waszego absolutorjum.

Już przeszłego roku zajmował się sejm i rada związkowa prawném stanowiskiem prasy. Rządy związkowe zastanawiały się w téj mierze nad wnioskiem rządu pruskiego; rezultat ich uchwał zostanie wam przedłożony; stara się on pogodzić wolność prasy ze względami na dobro ogółu. Nowella do ustawy zarobkowéj przedstawi wam projekt utworzenia sądów polubownych w sprawach między pryncypałami a robotnikami, przy których obejdzie się bez długich korowodów prawnych.

Ma ona także zapobiedz nieporządkom i szkodom publicznym wynikłym z agitacji między robotnikami i z nieprawnego zrywania zawartych umów.

Rezultaty zeszłorocznéj administracji skarbowéj nie mogły wprawdzie jeszcze być zestawione; o tyle jednak już są znane, że dają pewność znacznéj nadwyżki wpływów nad wydatkami.

Nasze zewnętrzne stosunki dają rękojmię, że obce państwa tak jak my pragną także zapewnić światu pokój, i nie dać się sprowadzić z drogi pokojowéj żadnym agitacjom stronniczym. Powtarzające się zjazdy monarchów i przyjazne stosunki do mocarstw, z którymi nas łączą tradycje historyczne, dają JCMości pewność, że pokój trwać będzie, co tutaj wypowiedzieć mam najwyższe upoważnienie.

Londyn 5 lutego. Z 329 znanych już wyborów wypadło 181 pomyślnie dla konserwatystów a tylko w 158 zwyciężyli liberalni. Konserwatyści zyskali 42, liberalni 19 krzeseł. W Sheffield, Willenhall i w wielu innych miejscach wydarzyły się zaburzenia porządku publicznego.

Kursa. — Wiedeń 6 lutego godz. 2.20. — Akcje kredytowe 232.—.— Londyn —.—.— Srebro 107.—. — Dukat —.—. — Lombardy 159.—. — Losy z 1864 r. 140.—. — Akcje franko-austr. 45.25. — Napolecny —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 229.50 — Akcje kolei lwow. czern. 142.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 104.—. — Akcje banku związkow. 22.75. — Oblig. indemn. gal. 77.75. — Akcje banku wied. dla obrotu 124.50. — Akcje anglobanku 154.50. — Akcje kolei rząd. 332.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 159.—.— Tramway —.—.— Banku budowy 84.50. — Akcje kolei wschodniéj 49.50. — Akcje banku anglo-węg. 35.50. — Akcje kolei zjedn. 135.—.— Losy tureckie 42.50. — Losy premj. węg. 82.75. — Akcje kolei bogumińskiéj 141.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 212.50. — Akcje kolei półn. zachodn. 193 —. — Akcje franco-hungaria 34.50. — Ogólny bank austr. 70.50. Usposobienie giełdy: mocne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 6 lutego.	płacą Złr. c.	żądają Złr. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	77 —	79 —
4% Listy zastawne galicyjskie	71 75	73 75
5% Listy zastawne galicyjskie	79 —	81 —
5% Listy zastawne polskie serja I..	93 25	94 75
4% Listy zastawne polskie serja II.	92 25	93 75
5% Listy zastawne polskie nowe ..	91 50	93 25
5% Listy likwidacyjne polskie	77 75	79 25
5% Listy zastawne banku hip. gal.	83 75	86 25
6% Listy zastawne banku włościań.	91 50	94 50
Galic. zakład kredyt. ziemskiego:		
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	— —	— —
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	— —	— —
6% „ ½ „ tnie	— —	88 50
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	228 —	232 —
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	140 —	144 —
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	— —	— —
„ banku dla han. i przem. 80 złr.	— —	— —
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	— —	22 50
Losy krakowskie na 20 zła.......	81 50	85 50
„ premjowe węgierskie	43 —	47 —
„ 3% tureckie 400 franków	— —	— —
„ miasta Stanisławowa	— —	— —
Srebro nowe austrjackie	106 50	108 50
Ruble papierowe rossyjskie....	155 —	156 75
Talary pruskie	168 —	170 —
Dukat obrączkowy	5 32	5 44
20-frankówka	8 97	9 13
WIEDEŃ, 5 lutego.		
Renta austrjacka 5%	69 60	69 75
„ w srebrze 5%	74 70	74 80

Losy:	płacą Złr. c.	żądają Złr. c.
„ roku 1839 całe za 100 zła.......	318 —	322 —
„ 1839 ⅕ „ 100 „	290 —	292 —
„ rząd. z r. 1854 na 250 „	98 50	99 —
5% „ 1860 całe „ 500 zła..	104 —	105 50
5% „ 1860 ⅕ „ 100 „	112 50	113 50
Rządowe „ 1864 za 100 zła....	140 —	140 50
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł.m.k.	168 25	169 —
Krakowskie .... „ 20 zła...	20 50	21 —
Akcje bankowe i kolejowe:		
Anglo-austrjackie ..... za 120 złn.	154 —	154 50
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	117 —	118 —
Franco austrjackie .... „ 80 „	45 —	45 50
„ węgierskie .... „ 80 „	35 —	36 50
Nationalbank	980 —	9 2 —
Unionbank .... za 200 zła.	134 50	135 —
Arcyksięcia Albrechta 200 zła	118 —	118 50
Dniestrzańska ...... 200 „	— —	— —
Eperies-Tarnow ..... 200 „	— —	— —
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m.k.	2047 —	2052 —
Gal. Karl Ludwig ..... 210 zła. sr..	230 —	230 25
Kaschau Oderberg .... 200 zł. m.k..	141 —	142 —
Lwow. Czern. Jassy .. 200 „	141 50	142 50
Rudolfbahn .... 200 „ sr...	158 75	159 25
Staatsbahn (500 fr.).... 200 zł. m.k.	332 —	332 50
„ II emisji .. 200 „	— —	— —
Südbahn (Lombard.). 200 „	160 —	160 50
Węg. gal. I. Łupk.. 200 „	105 50	107 —
„ Nordostbahn.. 200 „	48 —	48 50
„ Ostbahn (500 fr.). 200 „	47 —	48 —

Listy zastawne:	płacą Złr. c.	żądają Złr. c.
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr..	96 —	96 25
„ „ 33 lat los ... 5% „	86 50	87 —
„ „ gm. 40 ...... 5% „	— —	— —
Galic. Banku Hyp...... 6% w. a...	84 75	85 25
„ Banku Włośc. .. 6% „	92 50	— —
Nationalbank .... 5% m. k..	— —	95 —
„ .... 5% w. a...	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Areyks. Albrechta ..... 100 w. a...	79 75	80 25
Dniestrzańskie ...... 5% „	36 25	36 50
Gal. Kar. Lud. ...... 5% „	106 75	107 25
„ II. em. ...... 5% „	103 50	104 —
„ 1871 III. .... 5% „	101 50	101 75
Lwów.-Czern.-Jassy:		
„ I 1865 ...... 5% sr. w. a..	76 —	76 50
„ II 1867 ...... 5% „ „	88 50	— —
„ III 1868 ...... 5% „ „	76 50	77 —
„ IV 1872 ...... 5% „ „	74 50	— —
Węg.-galic. Łupkow. .. 5% „	72 75	73 25
„ Nordostb... 300 5% „	65 50	66 —
„ Ostbahn... 300 5% „	— —	— —
WARSZAWA, 3 lutego.	Rrs. k.	Rs. k.
Listy zastawne serji 1 .... 4%	94 25	94 55
„ „ 2. 4%	93 60	93 85
„ kupon ubiegły	— 45	— —
„ nowe 5%	92 85	93 15
„ kupon ubiegły	— 57	— —
„ likwidacyjne 4%	79 —	79 35
„ kupon ubiegły	— 68	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospiesz. wieczór g. m.	Pociąg osobowy przedpoł. g. m.	Pociąg mieszany wieczór g. m.
do Lwowa (przy.)	5.57	w. 9.45	r. 10.50
z Krakowa (odch.)	9.35	11.13	10.25
z Tarnowa (przy.)	11.22	1.28	1.10
(odch.)	11.27	1.34	1.17
z Rzeszowa (przy.)	n. 1.18	4.10	3.53
(odch.)	„ 1.23	4.18	4. 8
z Przemyśla (przy.)	r. 3.24	w. 6.39	r. 6.54
(odch.)	„ 3.30	w. 6.54	„ 7.35
		prz. poł.	w nocy
z Krakowa (odch.)	—	11.30	11 —
do Wieliczki (przy.)	—	12.10	11.39
		rano	wieczór
z Wieliczki (odch.)	—	r. 6.19	7.40
do Krakowa (przy.)	—	„ 6.54	8.15
z Lwowa do Krakowa (o.)	11.28	[illegible]	w. 5. 5
		poc. mie.	
z Wiednia do Krak. (od.	r. 10.30	r. 8.—	pp. 4.45
dto pociąg miesz.	—	w. 8.30	„ 5.—
z Wiednia do Krak. (prz.	w. 8.30	w. 9.26	r. 10.58
dto pociąg miesz.	—	—	p. 1.—
z Krakowa do Wied. (od.	r. 7.30	r. 5.46	pp. 3.39
dto pociąg miesz.	—	—	„ 10.10
	po poł.	wieczór	rano
	5.20	7.20	4.—
z Krakowa do Wied. (prz.	—	r. 4. 4	r. 4.18
dto pociąg miesz.	—	pp. 3.30	—
z Krak. do Warsza. (od.	r. 8.—	r. 8.—	—
z Krak. do Wrocła. (od.	r. 5.46	—	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegara lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.